Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100

100.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 1,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 1,920.000. Zamiejscowa Mk. 1,920.000. Zagranicą Mk. 3,600.000

Nr. 9 — Rok VII. Kraków, Sobota 12 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Niemieckie próby uzdrowienia skarbu.

Stan finansów Niemiec przed obecną stabilizacją. — Wysiłki ku stabilizowaniu marki. — Skutki tej akcji. — Jaka nauka stąd dla nas.

Kraków, 11 stycznia.

Inflacyjna polityka skarbu Rzeszy, rozpoczęta przed kilku laty, a doprowadzona do granic w drugiej połowie roku ubiegłego, odbiła się fatalnie na życiu gospodarczem państwa. Przemysłowiec i handlowiec nie mógł przeprowadzić żadnej kalkulacji, wynagrodzenie za pracę topniało do zera, zanim doszło do rąk pracobiorcy, świadczenia ze strony państwa w postaci kolei, poczt itp. stały się nietylko przedsiębiorstwami deficytowemi, ale wpływy ich przy regulowaniu budżetu można było całkowicie pomijać, tak były bez znaczenia.

Wskutek tego rolnik przestał dostarczać artykuły żywności, kupiectwo wprowadzało do handlu coraz dalsze ograniczenia, chowało towary, zamykało sklepy, a przeciętny śmiertelnik, chcąc uchronić stosy banknotów przed dewaluacją (kursy walut i akcji niejednokrotnie podwajały się w ciągu jednej tylko nocy!), rzucił się w odmęt spekulacji. Gdy mógł, nabywał waluty obce, ponieważ jednak trudno było o nie, skierował swój apetyt na akcje, które cieszyć się zaczęły popytem nie do wiary.

Gdy w wagonie, tramwaju, w teatrze czy na ulicy, może i we śnie nawet każdy Niemiec mówił, myślał i marzył o zyskach — fikcyjnych przecie, boć spekulacja powiększała zasoby marek papierowych, ale wartość pieniądza tego spadała nie powstrzymanie — rząd niemiecki czuł zbliżające się bankructwo i musiał zdecydować się na radykalne środki przeciwdziałania.

*

Droga ku poprawie prowadziła przedewszystkiem przez napełnienie kas skarbu, a więc przez reformę podatkową. Z tym łączyła się bezpośrednio kwestja postawienia podatnika w takie warunki, by nietylko mógł płacić, ale by płacił wartościami realnemi, by państwo nie otrzymywało swych należności według skali, pochodzącej z okresu, kiedy pieniądz papierowy miał miljony, albo i miljardy razy większą wartość.

Pierwszym krokiem było tutaj wynalezienie mnożnika, według którego podatki miały być spłacane, jako wskaźnik brano kurs marki papierowej w stosunku do dolara. Że jednak kurs ten zmieniał się codziennie — był to przecież okres rządów Stresemanna, za którego marka niemiecka spadła miljonkrotnie — ów mnożnik podatkowy nie mógł stanowić wyjścia z trudności, bo wpłacane przy jego stosowaniu podatki, czy inne należności skarbowe, zanim skarb mógł faktycznie niemi rozporządzać, ulegały przecie dewaluacji i spadały tak, że do łatania dziur w finansach państwa nie mogły być używane, stanowiły one przedmiot bez wartości, nieraz nawet na pensje dla urzędników podatkowych nie wystarczały.

Mając to na uwadze, znawcy skarbowości doszli w Niemczech do przekonania, że stabilizacja marki jest podstawowem zagadnieniem, jeśli o uzdrowieniu finansów państwa mowa. Kurs marki, przy którym zostanie ona stabilizowana, może być bardzo nawet niski, ale normalne życie gospodarcze wtedy tylko jest możliwe, gdy kurs ten zachowuje się na tygodnie, czy miesiące, jeśli nie dłużej.

Aby cel ten osiągnąć, działano na dwu terenach: na giełdach zagranicznych, gdzie interwenjowano na rzecz marki niemieckiej, oraz na giełdzie berlińskiej, gdzie kurs walut obcych ustalano w ten sposób, iż nieraz wynosił on zaledwie jedną trzecią istotnej wartości. Wyznaczając tak niski kurs, przydzielano jednocześnie znikomo małe ilości tych walut, nieraz tylko jedną czwartą procentu zapotrzebowania. I ta jednak „zabawka“ była bardzo kosztowna, boć właściwie skarb darmo prawie rozdawał waluty złote.

Zapewne akcja ta pochłonęła bardzo poważne sumy, bo prowadzona była intensywnie przez cały miesiąc listopad; ale skutek jej był taki, iż giełdy zagraniczne zaczęły notować markę niemiecką lepiej nawet, niż giełda berlińska, podaż walut obcych w Berlinie wzrastała coraz bardziej i Bank Rzeszy nietylko mógł z niej pokryć zapotrzebowania, lecz kupował waluty te dla siebie.

Marka niemiecka została więc stabilizowana, w dogodnej w dodatku dla obrachunków relacji do złota — jeden biljon (miljon miljonów) marek papierowych za markę złotą. Stosunek ten utrzymuje się już prawie dwa miesiące.

*

Dobroczynne skutki nie kazały na siebie czekać: i państwo miało realne wartości za usługi, świadczone swym obywatelom, i świat gospodarczy, przywróciwszy zaufanie swej marce papierowej, powydobywał towary, zboże i mięso i rzucił je na rynek; zwiększona podaż wpłynęła na obniżenie cen, zwłaszcza, że odpadała obawa przed ryzykiem z powodu dewaluacji, przed którem asekurowano się, ściągając podwójne nieraz ceny.

A że 15 listopada wypuszczono markę rentową, ów surogat przyszłego pieniądza złotego, więc ludność Niemiec uzyskała „pełnowartościowy“ środek płatniczy, oparty na hipotekach własności nieruchomej. Wkrótce po jej ukazaniu się zaufanie do pieniądza niemieckiego wzrosło w kraju i zagranicą. Odbiło się to przedewszystkiem na spekulacji zawodowej, a zwłaszcza „domorosłej“; rzucono na rynek nietylko wiele walut obcych, ale także przeróżne akcje, które dotąd stanowiły jedyny sposób gromadzenia pieniądza.

I waluty te i zwłaszcza akcje, wyśrubowane przez nienasycony popyt do bajecznej wysokości, spadały; na czarnej giełdzie nastąpił popłoch, banczki zawieszały wypłaty, a niejeden urzędnik-spekulant przeżywał smutne chwile, czytając, jak akcje jego od wczoraj do dziś traciły kilkanaście, nawet kilkadziesiąt procent. Gorączka spekulacyjna inną teraz przybrała formę: każdy usiłował posiadane akcje sprzedać jak najprędzej; o ile przedtem kupowano produkty na zapas, teraz tylko na kilka godzin, gdyż ceny spadały nieraz z godziny na godzinę. Do handlu wracała, jako podstawa stosunków zasada współzawodnictwa.

*

W artykule tym nie mam miejsca na szczegóły, któreby uplastyczniły może przebieg pierwszego okresu sanacji skarbu Rzeszy. Dobrzeby było, aby Czytelnik wysnuł sam analogję do spraw polskich i spostrzegł, że znajdujemy się teraz w tym stadjum, w jakiem Niemcy były przed listopadem. Uzdrowienie i u nas przejdzie przez ten sam schemat, źle byłoby jednak, by pociągnęło ono za sobą te same ofiary. Bo jeśli zbankrutują banki czy banczki, zasłużona to może będzie nagroda za pogębienie spekulacji przez nie; ale dla okazyjnych spekulantów — a któż z nas nie spekuluje — byłoby to zbyt surową karą. Niech więc pomyślą na czas o wycofaniu się.

J. Wapniarski.

Program sanacji kolei państwowych.

Koleje przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowem. — Ścisłe przestrzeganie budżetu. — Wydajność pracy i bezwzględna karność. — Usunięcie pisaniny. — Autonomja dyrekcji.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Onegdaj odbyła się w Min. kolei żel. konferencja prezesów dyrekcji kolejowych pod przew. min. kolei inż. Tyszki.

P. minister Tyszka zaznajomił prezesów ze swoim programem, którego główne wytyczne są następujące:

Kolejnictwo musi się oprzeć na zasadach przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego oraz musi się stać instytucją samowystarczalną. Gospodarka musi być prowadzona ściśle według odpowiedniego planu.

P. minister polecił prezesom dyrekcji sporządzać co miesiąc sprawozdania bilansowe, aby w ten sposób kontrolować gospodarkę dyrekcji. W wydatkach należy trzymać się ściśle budżetu. Budżety dyrekcji będą uzupełniane przy udziale prezesów dyrekcji.

Wytycznym postulatem p. ministra jest racjonalna oszczędność.

Poszczególne dyrekcje będą miały szeroką autonomję w zakresie ich działalności. P. minister żąda jednak bezwzględnej karności i posłuchu.

P. minister zwrócił wreszcie uwagę na konieczność szybkiego i energicznego załatwiania wszystkich spraw urzędowych i unikania zbytecznej pisaniny i formalności.

W dalszym ciągu konferencji dyr. dep. finansowego dr. Straszewski, przedstawił sprawę kapitału obrotowego, który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków do czasu uzyskania odpowiednich wpływów.

Po krótkiej dyskusji, p. minister zamknął obrady.

Konferencja państw bałtyckich w Warszawie odroczona.

Warszawa. (AW.).

Naznaczona na dzień 21 bm. konferencja państw bałkańskich w Warszawie została odroczoną. Ma się ona odbyć po powrocie z Paryża p. Maurycego Zamoyskiego.

PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNY NA 10 BM. 1.910 000 MKP.

Kraków 11 stycznia.

Dzięki interwencji PKKP na giełdzie pieniężnej dolar spadł na 10,450.000 mkp.

Jednocześnie akcje poszły znowu w górę. Tendencja mocna utrzymała się aż do końca. Jedynie rekordowy kurs Gazów 300 miljonów spadł na 200 miljonów.

W związku ze spadkiem walut osłabiły się nieco papiery arbitrażowe.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty. Dolary 10.600—10,450; Franki francuskie 500 do 490.

Czeki: Nowy Jork 10.500—10.300: Paryż 515; Wiedeń 150—147; Praga 302; Londyn 44.500—44,250; Zurych 1,810.000.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2500—2850
Impeks	240—350
Pharma (B. Jawornicki)	3375—3700
Bracia Rohnicey	900
Polski Glob	700—775
Żegluga Polska	700
Zieleniewski	64000—65000
Parowozy	3350—3500
H. Cegielski Poznań	5550—6000
Trzebinia żelazo	5150—5300
Pocisk	4000—4300
Automotor	1500
Górka	78000—80000
Siersza	36000—37000
Tepege	15200—16000
Polska Nafta	3000—3400
Oikos	32000
Pokucie	2500—3000
Strug	9000—9500
Syndykat Koszykarski Kraków	1250—1300
Trzebinia tłuszcze	20000—22000
Krakus	7800—8300
Ćmielów	9800—[illegible]
Chodorów	29000—34500
Elektrownia Siersza	2500—2625
S. W. Niemojewski	4300—4500
Bank Przemysłowy	3000—3200
Bank Małopolski	3200—3450
Ziemski Bank Kredytowy	2100—1300
Powszechny Bank Kredytowy	700—750
Bank Komercjalny	600—675
Bank Związku Spółek Zarobk.	28500—30000
A. Piasecki	5400—5500
Agrochemja	3800

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 165000—175000; Gazy 200.000—220 tys.; Lon 6500—6200; Nitrat 3000—3500; Nafta Krosno 14000—16000; Gloria 1600—1700; Huta szkła Krosno 6000—6250; Azot 3750—3500; Chybie 60000; Lokomotywy 8500—9000; Węglówki 350—230.

Zniżka franka waloryzacyjnego.

Warszawa. (tel. od wł. kor.).

Kurs waloryzacyjny franka złotego wykazuje w obwieszczeniu ministerstwa skarbu, ustalającem kurs franka na dzień 11 bm., pierwszą zniżkę. Od dnia 1 bm. kurs waloryzacyjny franka wykazywał stałe zwyżkę; mianowicie: na dzień 1 i 2 wynosił 1220 tysięcy, 3 i 4 bm. — 1230 tys., 5 — 1280 tys. mkp., 6 — 1390 tys., 7 — 1410 tys., 8 — 1410 tys., 9 — 1580 tys., 10 — 1950 tys. mk.; natomiast na dzień 11 bm. wysokość kursu określona została na 1910 tysięcy marek.

50-miljonowe banknoty.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od 10 stycznia 1924 r. banknoty wartości 50 miljonów mkp.

Emisja złotowych bonów podatkowych.

Warszawa. (AW.).

Ministerstwo Skarbu podjęło już pracę około emisji złotowych bonów podatkowych.

Za pomocą tych bonów społeczeństwo będzie miało możność dokonywania oszczędności, jak również umożliwią one składanie podatków i danin państwowych w pełnej ich ustawowej wysokości.

Ustalenie djet urzędniczych.

Warszawa. (AW).

Dnia 8 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, w myśl którego djety urzędnicze, oraz osób wojskowych oznaczone w punktach, które ulegają pomnożeniu przez każdorazowy obowiązujący mnożnik uposażeniowy.

Djety więc dziennie wynoszą dla urzędników i oficerów od 6 do 65 punktów, dla sędziów i prokuratorów 26 do 50 punktów, dla aplikantów sądowych 15 do 20 punktów. Dla podoficerów i szeregowych 4 punkty.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. Zniżka walut zagranicznych wpłynęła na spadek cen złota i srebra. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 9.619.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9.619.000; korona austr. 1.951 tys.; jednostka unji łac. 1,861.000: korona skand. 2,585 tys.; rubel 4.961.000; funty ang. 46.911.000.

Monety srebrne: Korony austr. 765000: rubel 3.298000; jednostka unji łac. 765000; korona skand. 1,099.000; szylling 958.000.

W wolnym obrocie płacono (w tys. mkp.): blaru złotego 6650: srebrny 3600: bilon 1500; gram złota 7700; srebra 220; platyny 35500.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

Waluty. Nowy Jork 10.000—9.750; Londyn 43 000—41.850; Paryż 493000—481000: Wiedeń 140—133; Praga 288600; Włochy 433000—432000: Belgja 431000—425000 Szwajcarja 1.739—1,695; Holandja 3,773—3.680; Bony złote 1,600—1 525—1,600; Miljonówka 400.000; Pożyczka złota 15.000.

Akcje. Cyfry w tysiącach. Cukrownia Chodorów 25000—49000—39000; H. Cegielski 3900—5200—4300; Parowozy 3300—3100—3200; Trzebinia 3000: Pocisk 3800—4000; Zieleniewski 60000—65000—61000; Zawiercie 1.300—1.200; Żyrardów 1.300—1 050—1.100; Ćmielów 8000—8500—8400. Polska Nafta 2000—2600.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Na rynku papierowym dało się zauważyć lekkie wzmocnienie tendencji. Mimo to dzięki spekulacji papiery naftowe znajdowały się w pewnem zaniedbaniu. Płacono: Fanto 3,600.000; Galicja 24,590.000; Nafta 2,250.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 216.90; Nowy Jork 575 i jedna czwarta: Londyn 24.71; Paryż 28.35: Medjolan 24.87; Praga 16.73 i trzy czwarte: Budapeszt 002.10: Bukareszt 2.92; Belgrad 6.42 i pół; Sofja 4.10; Wiedeń 00081; austr. korona stempl. 00081.

MARKA POLSKA W ZURYCHU.

Szwajcarski Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie Warszawę 0.000080—0,000120. Berlin 0,0129—0,0133 za 10 miljardów.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

41)

Jeden z siepaczy pośliznął się i klnąc potrącił drugiego. Skały były ślizkie od rosy.

Słyszał, jak obsunęli się w dół kilka metrów.

W oczach latały mu koła rzęsiste. Na wargi wylewała się piana zmęczenia. Kleiły się śluzem cierpkim.

Chwiejąc się, jak pijany na rozstawionych szeroko nogach stanął na szczycie. Przed oczami zawirował mu ostatni promień zachodu. Zebrał wszystkie siły, podniósł ciężki, kanciasty kamień i rzucił w dół, gdzie w ciemności widział majaczącą masę. Usłyszał jęk. Rzucił drugi, trzeci, czwarty. Ucichło w dole.

Potem odezwał się gwizdek, słaby z początku, później coraz głośniejszy, przeraźliwy, ohydnie piszczący.

Aż z głębi, z oddali zabudowań ozwały się kroki, klekocące w ciemności. To biegli z posterunku fabrycznego.

Skoczył na drugą stronę zbocza. Biegł ciemnemi wertepami. Rękami ściskał bolącą głowę. Krew czuł pod palcami. W boku paliło, jak ogniem.

Po chwili trafił na szeroką nowotarską drogę.

Szosa pięła się pod górę cichym, białym pasem. W lekkim jeszcze seledynie księżyca zamajaczył na wzniesieniu biały kościółek, ale daleko jeszcze.

— Uciekać w góry! — to była jedyna myśl, jaką Hieronim mógł wyłowić z chaosu dygocących nerwów.

Jakiś uśmieszek dobrotliwy oplótł mu wargi, gdy mijał cichy, białościenny mur kościoła, co stał pośrodku, jakby zaklęcie jakiegoś uspokojenia ostatecznego. Trawnik lśnił rosą. Biegł bez końca, nie oglądając się. Godzinami wlókł się noga za nogą. Na oślep, ścieżynami, drogami, gdzie kamienie brzęczały pod plączącymi się krokami. Widział w dole światła dalekich wiosek. Wtulił się pod rozłożystą gałąź smreka i zasnął.

Gdy się obudził była noc. Przeleżał cały dzień. Szedł znowu. Upał szalony czuł w całem ciele. Dreszcze nim trzęsły, jak zimne, błyskawiczne ostrza po skórze.

W jakichś strumieniach pił wodę, nurzając nieprzytomnie całą bezwładną głowę w lodowej wodzie. Szumiała mu w uszach zimnym natłokiem prądu w powieki niezamknięte.

Spał potem znowu w dzień. Upał dusił i potęgował gorączkę. Czuł się cały ruchomym bólem, w wędrówce bez końca. Osłabł z głodu, lecz nie czuł go, trapiony tylko pragnieniem.

Aż o jakimś świcie, pełnym rozświergotanych ptaków, wyszedł z gąszczu wilgotnego na ciche obejście. Do ściany drewnianej z olbrzymich, starych płazów, przytulony, ostatkiem sił dojrzał w dole na skłonach zielonych, pokrytych ciemną, soczystą trawą chaty, otulone w sinawe mgły.

Posłyszał nad sobą drżący, łagodny głos.

— Cóż to za gość dziwny taki?

Półśnięc, czuł Hieronim zgrzebną koszulę na sobie. Szorstkie płótno chłodziło ciało, rozgrzane gorączką. Gdy otwierał oczy mgły upalne snuły mu się na krawędziach powiek. Przywidziała mu się w półśnie Warszawa.

W złocie alei idzie para, przytulona ramionami. On ma twarz białą, spłukaną, martwą. Ona sławna aktorka, a on głupiec, tancmistrz, „młodzieniec". Miljony takich brzękadełek-ludzi.

Jak ciężko, jak duszno ci ziemio łaskawa.

Otwiera oczy, już mniej tej rudej mgły. Skrawek stawu błyszczy przez okno otwarte i ciepło wieczoru wieje od gór.

Blado-różowe miał usta ksiądz Sylwester. Gdy światło od okien zrana na modlitewnik padało, tworzyła się na wązkich wargach cieniutka mozajka zmarszczek.

W chwilę po świcie modlił się.

Czasami burze ranne o tej porze biły piorunami w świecące szczyty gór.

Echo piorunów szło dolinami od Orawicy, od Bobrowca, od Juranowej Furkaski popod Siwiańskie.

Świat drżał, dygotał, kołysał się.

Łzy lśniły w oczach księdza Sylwestra. Brał oddech głębszy, westchnienie przepaściste w zgrzybiałe piersi.

Poruszała się cieniutka mozajka zmarszczek na blado-różowych wargach.

Lecz nikt nigdy nie wiedział, jakiemi słowami modlił się ksiądz Sylwester.

Myślał o bracie Józefie. Co dnia o tej porze myślał o nim. I od dawna już sam tego nie zauważał. Myślał o bracie, ale myślał słowami:

— Świat żyje, jednakże!

I oczy jego biegły wtedy na zielone hale, po twarzach rozmodlonych i oczach wesoło rozwartych snuły się w mrocznej ciszy nabożeństwa, snuły się, oczy chwytały wszystko dokoła i dotykały i odpuszczały i znów płynęły dalej, płynęły daremnie, blade, spłowiałe oczy księdza Sylwestra.

Czy to ciężar starości tak tłoczy?

Dni czerwcowe, upalne dni, spływające z gór! Gdy sił mu przybywać zaczęło. Gdy na brunatnych, ciosanych ścianach dzień każdy mienił się barwami kapryśnemi. Zachciankom pękatych żółtych obłoków podlegał! (D. c. n.).

Czas skończyć z patrjotyzmem... na koszt państwa.

Rok 1924 będzie rokiem uzdrowienia Skarbu. — Państwo dopomogło do odbudowy obywatelom. — Teraz obywatele muszą dopomódz Państwu. — Ale, trzeba skończyć z pasożytowaniem na ciele Państwa.

Kraków, 10 stycznia.

Były minister oświaty dr. Stanisław Grabski, który objął ponownie posterunek redakcyjny w „Słowie Polskiem" zamieszcza w ostatnich numerach niezwykle rzeczowe i głębokie uwagi na temat nienormalnego stosunku, jaki wytworzył się w Polsce między Państwem, a obywatelem. Ze względu na to, iż w chwili obecnej niemal każdych 90 obywateli na 100 uważa sobie za obowiązek narzekać na Państwo, szerząc w ten sposób defetyzm — uważamy, że spełnimy obowiązek społeczny dużej wagi, przedrukowując uwagi posła Grabskiego. Może liczba krytyków zmniejszy się, może Państwo na tem skorzysta...

Poseł Grabski pisze:

I w rządzie i w Sejmie — dziś już prawie bez różnicy stronnictw — jest stanowcza decyzja doprowadzić w najbliższym czasie, bodaj już w pierwszym kwartale roku bieżącego, do rzeczywistej równowagi rozchodów i dochodów państwowych, by skończyć z deficytami skarbowymi. A udzielone rządowi pełnomocnictwa — ułatwiają znakomicie osiągnięcie tej równowagi.

MOŻNA DZIŚ JUŻ Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ POWIEDZIEĆ: ROK 1924 BĘDZIE ROKIEM UZDROWIENIA SKARBU I WALUTY.

Ale jednocześnie należy powiedzieć: pomoc, jaką Państwo dawało życiu gospodarczemu i kulturalnemu, będzie w 1924 r. zredukowana do minimum.

A pomoc ta była olbrzymia: Korzystało z niej rolnictwo, a w wyższym jeszcze stopniu korzystał z niej przemysł. Cała odbudowa gospodarstw włościańskich, folwarków, fabryk, cała ekspansja naszego przemysłu, która zapewniła nam przewyżkę eksportu nad importem — oparła się przedewszystkiem jeśli nie na subwencjach, to na kredycie państwowym. A kredyt ten udzielany i zwracany w markach, spadających w wartości, był naprawdę olbrzymiemi zapomogami ze Skarbu Państwa. Można dyskutować, czy to było słuszne. Osobiście sądzę, że pomoc ta za długo trwała, ale istotnie dzięki niej siły wytwórcze społeczeństwa, zniszczone wojną, wróciły do przedwojennej normy, a częściowo ją nawet przewyższyły.

Dziś w każdym razie przemysłowcy mogą już doskonale własnemi siłami sobie radzić. Waloryzacja kredytów państwowych jest w tej chwili aż nadto uzasadniona. Gdy warsztaty pracy są już w pełni odbudowane, gdy eksport nasz już przewyższa import, gdy tą drogą wzrasta nieustannie suma znajdujących się w kraju obcych pełnowartościowych walut — państwo niema zgoła obowiązku dostarczać przedsiębiorcom rolniczym czy przemysłowym kredytu ze stratą Skarbu, zamiast z normalnym zyskiem bankowym. A to tem bardziej, że naprawdę łatwiej dziś zziszczą za granicą kredyt solidne, prywatne przedsiębiorstwa — niż państwo.

Z ustania zamaskowanych pod formą niezwaloryzowanych kredytów subwencji państwowych — nie wyniknie żadna strata dla życia gospodarczego, — co najwyżej przejściowa trudność. Przedsiębiorcy znajdą sposób, by wyprowadzić na rynek pieniężny ukryte dziś znaczne zasoby obcych walut i ożywić niemi prywatny kredyt przemysłowy i rolniczy.

Ale rzeczywiste straty poniesie praca kulturalna, szczególnie oświatowa z powodu ustania pomocy Państwowej — jeśli tej pomocy nie da społeczeństwo.

PRZEZ 5 LAT PAŃSTWO HOJNIE WSPOMAGAŁO NARÓD.

I naród szybko się dźwignął z ruiny dzięki tej pomocy. Jednocześnie wszakże został zrujnowany Skarb Państwa.

TERAZ MUSI BYĆ TEN STOSUNEK ODWRÓCONY.

Musi ustać branie ze Skarbu Państwa — który jest pusty. Musi się zacząć dawanie z majątku i dochodu prywatnego, który jest u wielu, bardzo wielu — istotnie duży.

OBECNIE STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA DO PAŃSTWA — JEST WRĘCZ NIEMORALNY.

Warstwy posiadające mają się dziś nie gorzej, raczej lepiej, niż przed wojną.

Przed wojną dawały one dużo na oświatę pozaszkolną, na szkolnictwo prywatne, na wszelkie prace narodowo-kulturalne. Żądała tego od nich stanowczo opinja publiczna. Kto chciał mieć w narodzie poważanie — musiał się wykazać ofiarnością na cele publiczne.

Odkąd mamy własne Państwo, każdy, w imię swej troski o dobro publiczne, o rozwój kultury narodowej, o przyszłość Polski — ...żąda ze Skarbu Państwa.

PRZED WOJNĄ BYLIŚMY PATRJOTAMI — NA KOSZT WŁASNY, TERAZ PRZEWAŻA PATRJOTYZM — NA KOSZT PAŃSTWA.

Czas najwyższy z tą nową odmianą patrjotyzmu skończyć, wrócić do dawnego poczucia obowiązków.

Niepodległość nie zwalnia społeczeństwa z obowiązku pracy i ofiarności obywatelskiej.

Jeśliby skutkiem jej miało być ustanie obywatelskiej pracy narodowej — to jej podstawy byłyby bardzo kruche.

OPINJA PUBLICZNA MUSI SIĘ STAĆ RÓWNIE WYMAGAJĄCA W STOSUNKU DO WARSTW BOGATYCH, JAK BYŁA PRZED WOJNĄ.

Dr. Grabski konferował z pomocnikami p. Hiltona Younga.

Warszawa. (AW.).

Prezes Rady Ministrów Grabski przyjął dnia 9-go stycznia między innymi także i pomocnika p. Hiltona Younga, z którym odbył dłuższą konferencję, poświęconą sprawom związanym z sanacją Skarbu.

Narady dyrektorów Izb skarbowych w min. skarbu.

Warszawa. (AW.).

W sobotę odbędą się w Ministerstwie Skarbu narady dyrektorów Izb skarbowych w sprawach związanych z waloryzacją, oraz ze sprawą przyspieszenia raty podatku majątkowego.

Poseł włoski powrócił do Warszawy.

Warszawa. (AW.).

Nowo mianowany poseł włoski w Warszawie Magnoni powrócił z Helsingforsu do Warszawy po zlikwidowaniu tam spraw związanych z zajmowanym przezeń stanowiskiem.

Świadome podburzanie wojska przeciw Rządowi.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z ostatniemi wypadkami, a mianowicie wysuwaniem przez koła lewicowe kondydatury p. Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego, względnie ministra spraw wojskowych oraz w związku z odmownem załatwieniem jego nominacji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłasza lewicowy „Kurjer Polski" wywiad z p. Piłsudskim, z którego wynika jaskrawo, że pod płaszczykiem obrony wojska i armji przed wpływami politycznemi p. Piłsudski wysuwa polityczne nastroje.

Oto jak brzmi wywiad:

Na zapytanie, czy p. Piłsudski był zdecydowany przyjąć tekę ministra spraw wojskowych w niedoszłym gabinecie pos. Thugutta, p. Piłsudski odpowiedział:

„Pos. Thugutt był u mnie z propozycją, abym wziął udział w jego gabinecie, jako minister spraw wojskowych. Odpowiedziałem, że zgodzę się na tę propozycję, ale wysunę pewne warunki. Warunków tych było kilka. Pierwszy, aby gabinet uznał zasadę i bronił jej przed Sejmem, że wojsko i urządzenia wojskowe nie mogą być w państwie piłką, którą stronnictwa polityczne robią na przekór sobie i rządowi t. zw. goale. Warunek ten uniemożliwiałby tworzenie wojska partyjnego i może być bardzo uciążliwy dla ministrów, reprezentujących stronnictwa w Sejmie".

(Słusznie. I my jesteśmy zdania, iż wojsko nie może być w państwie piłką w rękach ani prawicy, ani lewicy. Jeżeli jednak p. Piłsudski, osobistość tak daleko prononsowana politycznie w kierunku lewicowym i partyjnym, ubiega się o szefostwo sztabu, to uważamy, iż czyni to dla przeprowadzenia swych partyjnych zachcianek, podczas kiedy gen. Szeptyckiemu, ani tem mniej gen. Sosnkowskiemu, zbliżonemu raczej tradycjami do kierunku lewicowego, lewica nasza zarzucić nie może prawicowych uprzedzeń. — Przyp. Red. „Gońca Krak.").

Drugi warunek dotyczy usunięcia możliwości załatwienia personaljów wojskowych na podstawie postanowień Gabinetu.

Warunek ten postawił p. Piłsudski dlatego, że poprzedni Gabinet wszelkie urządzenia władz wojskowych uzależniał od swojej decyzji.

Trzeci warunek polegał na tem, że p. Piłsudski zażądał powrtou do ułożenia stosunków organizowania władz wojskowych na zasadzie dekretu wodza naczelnego z 7 mrca 1920 r., tj. do tego stanu rzeczy, jaki pozostawił, odchodząc z wojska.

Co do innych warunków, to dotyczyły one budżetu wojskowego oraz sposobu i metody pracy gabinetu. Pos. Thugutt warunki p. Piłsudskiego przyjął, ale gabinetu nie sformował.

Następnie omawiał p. Piłsudski ostatnie wypadki po sformowaniu gabinetu p. Grabskiego. Gen. Sosnkowski, jako minister spraw wojskoywch w gabinecie p. Grabskiego, zwrócił się do p. Piłsudskiego z prośbą, aby wrócił do wojska i pracy wojskowej na podstawie swpomnianego dekretu wodza naczelnego z 7 marca 1920 r. Na propozycję tę p. Piłsudski zgodził się pod warunkiem, aby równocześnie wziął w swe ręce przewodnictwo w ścisłej radzie wojennej, czyli, aby objął stanowisko oficera, któremu w razie konfliktu zbrojnego przypada naczelne dowództwo, łącznie zesztabem generalnym armii polskiej.

Warunki te nie uzyskały aprobaty, natomiast zwrócono się do p. Piłsudskiego z prośbą o odłożenie całej sprawy i ostatecznej decyzji z jego strony do czasu ustawowego załatwienia projektu o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Narada skarbowa.

Po raz pierwszy zmniejszenie się emisji.

Warszawa. (AW).

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Premjera Grabskiego odbyła się wczoraj narada skarbowa z udziałem posłów i przedstawicieli świata naukowego. P. Premjer przedstawił pod obrady sprawę pobrania drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości 100 do 120 miljonów franków złotych w przeciągu najbliższych dwóch miesięcy oraz sprawę emisji bonów podatkowych i obligacyj kolejowych.

eZbrani uznali słuszność tych zarządzeń, wypowiadając szereg uwag w sprawie szczegółów wykonania. Dziś po południu dalszy ciąg obrad będzie poświęcony sprawom walutowym. Na zakończenie p. Grabski podał do wiadomości bardzo korzystną wiadomość, że wykazy PKKP z dnia 10 stycznia w porównaniu z wykazami z dnia 30 grudnia ub. r. stwierdził po raz pierwszy od długiego czasu zmniejszenie emisji w ostatniej dekadzie.

Polskie monety metalowe.

Warszawa. (AW).

Dnia 1 lutego mennica państwowa będzie w zupełności przygotowana do uruchomienia. Na razie wybijane będą monety z bronzu. Monety niklowe wykona mennica austrjacka we Wiedniu. Na monetach niklowych przedstawiony będzie wizerunek długowłosego rycerza Władyki z zamierzchłych czasów z początków Państwa Polskiego, wznoszącego w górę dwa palce prawej ręki i trzymającego wielki miecz obosieczny. Monety srebrne wykonane będą za granicą, monety złote w kraju. Na dzień 1 maja br. mennica posiadać będzie zapas monet metalowych oprócz złotych, potrzebnych do przeprowadzenia reformy walutowej.

AKTYWNOŚĆ POLSK. BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W pierwszem półroczu 1923 r. wynosiła ogólna wartość polskiego eksportu 606.2 miljonów franków złotych, podczas gdy import 572.9 miljonów franków złotych. Bilans handlowy za pierwsze półrocze zamknięty został nadwyżką 33 miljonów franków złotych.

Rząd zdławi lichwę wojenną!

Przewidziana jest kontrola kosztów produkcji przedmiotów codziennego użytku.

Warszawa. (Telef. od wł. koresp.).

Rada Ministrów uchwaliła wniosek Min. spraw wewn. w sprawie rozszerzenia artykułu drugiego ustawy z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

W myśl rozszerzonego artykułu przewidzianą jest kontrola kosztów produkcji przedmiotów powszechnego użytku, regulowanie obrotów artykułami takimi, jak węgiel, cukier, nafta i jego przetworami, materjałami włókienniczymi i wyrobami z nich, skórami i wyrobami ze skóry, oraz przedmiotami powszechnego użytku wyrobionymi z żelaza.

Województwo odcięte 9 dni od świata.

Nowogródek w styczniu.

Ostatnia burza jaka szalała na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego wyrządziła poważne spustoszenia w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, zwłaszcza w województwie nowogrodzkiem. Onegdaj burza złamała lub przewróciła 500 słupów telegraficznych. Burza była w niektórych miejscowościach tak silna, że słupy złamała nie — jak zwykle — przy ziemi, lecz w połowie słupa. Państwo poniosło straty miljardowe. Nowogródek przez 9 dni był odcięty od komunikacji telegraficzno-telefonicznej.

Rzeka Wilja stanęła dnia 28 grudnia.

Stodziesięcioletni staruszek przed sądem.

Białystok, 8 stycznia.

Współczesnik Kongresu Wiedeńskiego sędziwy p. Teofil Puchała Puchalski z Puchał Nowych, powiatu bielskiego, stawał przed sądem okręgowym w Białymstoku, na skutek wniesionej przez siebie apelacji od wyroku sądu pokoju w Ciechanowcu, który skazał go za kradzież brzozy z lasu hr. Potockiego w Rudawcu na 4 dni aresztu.

Pomimo Matuzalowego wieku, p. Teofil wygląda czerstwo, ani jedna nić siwizny nie srebrzy jego ciemnej czupryny, trzyma się zuchowato i czupurnie, a gwarzy rezolutnie. Dotychczas nie zdążył oswoić się z nowoczesnemi urządzeniami, to też drógę z Puchał do Białegostoku (60 kilometrów) odbył pieszo. Co więcej: na dowód prawdy przywlókł ze sobą zakwestjonowaną brzozę.

Dopuszczony do głosu, tak rzecz eksplikuje:

— Sto dziewięć lat przeżyłem, nie splamiwszy się niczem. Padłem ofiarą kłamliwej denuncjacji. Oto drzewko (tu wskazuje na przyniesiony konar), które rzekomo ukradłem. Proszę rozważyć, czy starzec w moim wieku może się na to pokusić.

Argumentacja ta, acz poparta dowodem rzeczowym, nie trafia do przekonania sądowi, który zatwierdza wyrok I. instancji, umarzając jednocześnie wykonanie kary z mocy amnestji.

Ale z p. Teofilem sprawa nie tak łatwa.

— Do Warszawy pójdę — rzecze głosem drżącym lecz stanowczym — przed sądem Koronnym szukać będę rehabilitacji. Jakom Puchała!

W jaki sposób niszczy Polaków rząd litewski.

Wojna w czasie pokoju. — Upaństwowienie własności ziemskiej polskiej. — Wywoływanie sztucznych antagonizmów między Polakami.

Kraków, 10 stycznia.

Mniejszość polska na Litwie stanowi odsetek poważny ludności. Są to ziemianie, mieszczanie i drobna szlachta. Ziemiaństwo stanowi element ekonomicznie i kulturalnie najsilniejszy, to też jemu w pierwszej linji

rząd litewski wypowiedział wojnę.

Przed dwoma laty upaństwowiono bez żadnej indemnizacji prywatne lasy, obecnie wchodzi w życie ustawa o reformie rolnej.

Według niej wszystkie majątki liczące ponad 150 ha. mają być upaństwowione z pozostawieniem właścicielowi 80 ha. W konsekwencji już dziś właścicielowi ziemskiemu przyznaje się prawo tylko do chwilowego użytkowania ziemi, a dzierżawcom pozostawia się swobodę wypłacania renty dzierżawnej według własnego uznania, właścicielowi ziemi lub do skarbu. Wynagrodzenie za ziemię wypłacone ma być w 3 proc. obligacjach, przyjmowanych w zastaw przez instytucje państwowe, płatnych w ciągu lat 36. Dotychczas nikt tych obligacji nie otrzymał.

W ten sposób

setki tysięcy hektarów ziemi za jednym zamachem pióra z rąk polskich przeszły na własność litewskiego rządu.

Jest to cios straszny, bo ekonomicznie niszczy nas zupełnie, to też w kołach polskich panuje zrozumiały stan depresji i przygnębienia.

Ponadto

rząd popiera normalny antagonizm robotników jako klasy nieposiadającej — w stosunku do właścicieli ziemskich,

uważając to za jedną broń więcej w rękach swoich przeciwko Polakom.

Dlatego dwory obywatelskie są widownią ciągłych zatargów, nieporozumień i gróźb, wobec których jest się zupełnie bezsilnym, bo niema instancji, do której możnaby było się odwołać po sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy.

Parowóz w rzece.

Katowice, 10 stycznia.

Na zwrotnicy kolejowej na stacji Mizerów na Górnym Śląsku wykoleił się onegdaj pociąg osobowy, jadący do Przyszowic.

Lokomotywa oderwała się od reszty pociągu i zjechała z toru, a następnie wpadła do rzeki Kłodnicy. Wagon bagażowy zawisnął nad nasypem toru kolejowego.

Wypadek wywołany został wskutek zepsucia się zwrotnicy. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Maszynista i palacz zdołali szczęśliwie wyskoczyć z parowozu.

Miljardowy deficyt tramwajów łódzkich.

Warszawa. (AW).

W miejskich tramwajach łódzkich wymówiono posady tak urzędnikom, jak też i personalowi z powodu **deficytu 2 miljardów marek.**

Z CAŁEJ POLSKI.

Nowa taryfa pocztowa. — Ceny towarów spożywczych w Warszawie. — Fałszywe banknoty 1 miljonowe. — Niepokojąca sytuacja w naszem górnictwie. — Przerwa w żegludze wiślanej potrwa 2 miesiące. Historja Orderu Słonia.

Wedle nowej taryfy pocztowej (przy kursie franka złotego na czas od 8 do 15 bm. 1,220.000 marek) ustalono następujące opłaty pocztowe w markach polskich:

Za list zwykły 125.000, kartki 80.000, druki do 50 gr. wagi 40.000, próbki towarów do 250 gr. wagi 125.000, paczki do 1 kg. 400.000, do 5 kg. 610.000 do 10 kg. 1,220.000, do 20 kg. 2,440.000. Należytość do podanej wartości wynosi za każde 1,000.000 mk. 1000 mk.

Przekazy do 1 miljona 30.000, do 5 miljonów 40 tys., do 10 miljonów 50.000, do 20 milj. 100.000, do 30 miljonów 130.000, do 40 miljonów 160.000, do 50 miljonów 200.000 mk.

Polecenie: 250.000. ekspres 500.000, za słowo telegramu zwykłego 100.000, najmniej za telegram 1,000.000 mk.

W obrocie zagranicznym: za list do wagi 20 gr. 80.000, do Czechosłowacji, Austrji, Rumunji i Węgier 350.000, kartkę 240.000 do Czechosłowacji, Austrji, Rumunji i Węgier 175.000, druki za każde 50 gr. 60.000, próbki towarów za każde 50 gr. 80.000. Polecenie 400.000, ekspres 800.000 mk.

*

Dla orjentacji naszych Czytelników, uginających się w Krakowie oraz innych miastach pod ciężarem cen, płaconych za produkty spożywcze, podajemy poniżej niektóre **ceny ustanowione w Warszawie** na te produkty przez Komisarjat Rządu w markach polskich, oraz **ceny targowe:**

Mięso wołowe za 1 kg: polędwica bez dokładki od 5175 do 5420; zrazowa, pierwsza i druga krzyżowa, rozbef, biodrówka, cynadry i łój od 3.450 do 3.630; słonina od 4.400 do 4.800, schab od 4.125 do 4.500: boczek surowy od 3.850 do 4.200; wieprzowina od 3.437 do 3.750; salcesony, kiełbasa, kiszka pasztetowa od 3.850 do 4.200; szynka, polędwica i boczek gotowany od 5.225 do 5 700; smalec od 6.050 do 6.600: kiełbasa krak.: od 4.400 do 4.800; serdelki: od 4.675 do 5.100; żeberka: od 2.475 do 2.700.

Na ostatnim zaś targu warszawskim płacono za 1 kg. masła deserowego 7—8 miljonów. Jaja świeże sprzedawano po 150.000 mk., wapnowane po 100.000 za sztukę. Za mleko podmiejskie żądano (mimo ceny obowiązującej 370.000) od 450.000 do 500.000, a za mleko z obór warszawskich 550.000 za 1 litr.

*

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ostrzega, że pojawiły się w obiegu **fałszywe banknoty po Mkp. 1,000.000 z datą 30 sierpnia 1923 r.** Wykonane są one na papierze bardziej sztywnym bez znaku wodnego, lub też niektóre z nich posiadają znaki w kształcie liter i inicjałów, spotykane powszechnie, jako znaki fabryczne na niektórych gatunkach papieru. Całość obrazu strony przedniej wykonana nieudolnie w kolorach brudnych, wskutek czego rysunki nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na banknotach autentycznych. Numeracja odmienna, cyfry niekształtne, nierówno rozmieszczone.

Rysunek odwrotnej strony wykonany jest **na tle białem**, podczas gdy banknoty autentyczne posiadają **tło jasno-kremowe**, wobec czego druk, rysunki i inne szczegóły na falsyfikacie są **o odcieniu białym, na banknotach zaś autentycznych odcień jest jasno-kremowy.**

*

W związku z dalszą zwyżką cen robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska wystawili nowe **żądania płacy roboczej.** Skutkiem tego **sytuacja w naszem górnictwie przedstawia się niepokojąco.**

W Zagłębiu Dąbrowskiem toczą się w tej sprawie rokowania między przedstawicielami przemysłu górniczego i robotników. **Robotnicy żądają 100 proc. podwyżki**, podczas gdy przemysłowcy ofiarowują 72 proc. Takie same pertraktacje toczą się na Górnym Śląsku, gdzie — jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem — robotnicy **żądają 100 proc. zamiast ofiarowanych im 72 proc.**

Wynik narad Komisji rozjemczej, zajmującej się tą sprawą, dotąd jest nieznany. Prawdopodobnie jednak przemysłowcy ustąpią, skutkiem czego nastąpi **nowe kolosalne podrożenie węgla.** Dokąd to będzie trwało?

*

Nagłe zamarznięcie Wisły pod Warszawą, spowodowane w ciągu jednej nocy obfitym napływem kry zastało nieprzygotowane przedsiębiorstwa żeglugi, z których trzy pozostawiło swe debarkadery u brzegu warszawskiego, między mostem Kierbedzia a wylotem ulicy Karowej, przyczem również nie zdołano odprowadzić do schroniska zimowego w porcie Czerniakowskim parowców: „Norwid", „Chopin" i „San". Na szczęście wzdłuż warszawskiego wybrzeża pozostało niezamarznięte pasmo rzeki aż do samego Solca, po którem można będzie przeprowadzić na stanowisko statki i debarkadery, a tylko od Solca do portu trzeba będzie wyrąbywać lodową powłokę.

Pracownicy Wisły przepowiadają **przerwę w żegludze wiślanej** spowodowaną zamarznięciem, **na bardzo długo, przynajmniej na dwa miesiące. Powłoka lodowa będzie grubsza niż zwykle z powodu spadku wody w chwili zamarzania Wisły.**

*

Order o egzotycznie brzmiącej nazwie, a mianowicie **Orderu Słonia**, który dnia 1 stycznia otrzymał prezydent naszej Rzeczypospolitej od króla duńskiego, utworzono, według podania, dla uczczenia pewnego krzyżowca Duńczyka, który w czasie jednej z wypraw krzyżowych zdobył był słonia.

Był to zrazu zakon rycerski, który zatwierdził r. 1462 papież Pius II. Król duński, Fryderyk II, w r. 1559 zniósł zakon, ustanawiając kapitułę orderową.

Postać obecną otrzymał order ten w roku 1693 dzięki królowi Chrystjanowi V, który nadał mu do dziś dnia obowiązujący statut. Według statutu tego kapituła orderu składa się z króla, który jest jej wielkim mistrzem i z 30 rycerzy, którymi mogą być panujący zagraniczni oraz najwyżsi urzędnicy i wojskowi duńscy. Do odznak orderu należy łańcuch złoty ze słoni i wież oraz biały emaljowany słoń z czerwoną wieżą na błękitnej wstędze.

Pobór wojskowy rocznika 1903.

Ćwiczenia rezerwistów.

Warszawa 10 stycznia.

Na zasadzie ustaw wojskowych pobór rekrutów najbliższego rocznika (1903) odbędzie się przypuszczalnie w m. kwietniu—czerwcu. W tych miesiącach przeprowadzone będzie badanie rekrutów przez komisje przeglądowo-lekarskie, w listopadzie powołani zostaną wcieleni do szeregów armji. Oprócz tego w maju zostaną powołani do służby rekruci r. 1902, zaliczeni w czasie poboru do zapasu i pozostawieni czasowo poza służbą w celu nieprzekroczenia tegorocznego kontyngensu armji.

Przewidziane są również, jak się dowiadujemy, ćwiczenia dalszych roczników rezerwistów. W r. z. odbywali ćwiczenia rezerwiści roczników 1898, 7, 6 i częściowo 1895. Sprawa ta powinna być jak najszybciej uregulowana, aby rezerwiści, powołani na ćwiczenia, byli o tem w odpowiednim czasie uprzedzeni.

Jak się niszczy i rujnuje Skarb Państwa.

Wydzierżawienie huty i walcowni miedzi za czynszem rocznym... stu tysięcy Mkp.! — Okradanie majątku państwowego i dewastacja. — Szkody wyrządzone Skarbowi sięgają w biljony. — Pociągnąć do odpowiedzialności referentów ministerjalnych!

Kraków, 10 stycznia.

Jedna z najpoważniejszych hut i walcowni miedzi w Polsce przed wojną była istniejąca w miejscowości Osinach pod Głownem, Województwa Łódzkiego huta Głowno. Były to zakłady przemysłowe

URZĄDZONE NA KILKA LAT PRZED WOJNĄ Z OGROMNYM NAKŁADEM KAPITAŁÓW WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNIKI.

O wielkości tego przedsiębiorstwa świadczy sam jego obszar, który wynosił około 500 morgów powierzchni z czego samego lasu było z górą 200 morgów, 50 morgów łąk, 30 morgów stawu. Resztę stanowiły pola orne i place z zabudowaniami fabrycznemi.

BYŁY TO ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE PRZEDSTAWIAJĄCE PRZED WOJNĄ WARTOŚĆ DZIESIĄTKÓW MILJONÓW RUBLI.

Zakłady te podczas wojny przeszły pod zarząd państwowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu i to Ministerstwo w osobie zarządcy Państwowego

WYDZIERŻAWIŁO JE W DRUGIEJ POŁOWIE 1920 ROKU ŻYDOWI MARKUSOWI BRABANDEROWI NA OKRES CZASU 3-LETNI ZA CENĘ AŻ... 100 TYSIĘCY MAREK POLSKICH

rocznie płatych w dwóch ratach półrocznych.

Był to świetny interes... **lecz nie dla Skarbu Państwa** i należy się dziwić niedołęstwu i brakowi najelementarniejszego zmysłu przedsiębiorczości urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którzy podobną umowę podpisali. **Oczywiście dobra wola tych ludzi** pozostawia wiele do życzenia.

Jak intratnym był ten interes dla strony przeciwnej dowodzi to, że Brabanderowie, jeżdżący przed wojną tylko w święto tramwajem, w pół roku po objęciu walcowni posiadali już dwa luksusowe samochody do osobistego użytku.

Brabanderowie otrzymawszy od Rządu Polskiego prawie w podarunku podobne złote jabłko, zamiast gospodarować na powierzonej im dzierżawie w uczciwy sposób, który i tak zapewniał im miljardowe zyski i wielką fortunę

ZACZĘLI POWIERZONY IM W DZIERŻAWĘ MAJĄTEK W NAJOHYDNIEJSZY SPOSÓB OKRADAĆ I CELOWO DEWASTOWAĆ.

Taka gospodarka trwała dość długo bezkarnie. Lecz jak mówi przysłowie: Dotąd dzban wodę nosi dopóki się ucho nie oberwie. To samo miało miejsce z Bradanderami, którzy z luksusowych samochodów powędrowali piechotą do więzienia,

Szkody wyrządzone przez Brabanderów wynoszą dziś

SUMY BILJONOWE

i czy Państwo będzie je mogło z Brabanderów wyegzekwować należy o tem wątpić.

Brak nam narazie bliższych szczegółów gospodarki Brabanderów, lecz podamy je w czasie najbliższym.

Narazie domagamy się śledztwa jacy to referenci Min. Handlu zrobili ów interes i w konsekwencji ukarania ich.

Nadużycia powyższe zostały wykryte za czasów Min. handlu i przem. p. Kucharskiego.

Złota księga złodzieji Skarbu Państwa.

Wpisani — pp. Myśliborski i Mirański (obaj żydzi). — Nadużycia z podatkiem obrotowym w firmie „Azot".

Uczciwość kupców łódzkich stanie się nie zadługo przysłowiowa i niema w Łodzi prawie firmy, któraby nie miała czegoś na sumieniu w stosunku do Skarbu Państwa.

Świeżo mamy do zanotowania nowy wypadek utajenia podatku obrotowego przez firmę „Azot", właściciele Myśliborski i Mirański, którzy posiadając w pierwszej połowie ubiegłego roku obrót **sięgający 150 miljonów marck,** zapłacili podatek od **jednej trzeciej** tego obrotu.

Jak nas informują, kary na podatników, winnych zatajenia podatków są śmiesznie niskie i podobno nie uwzględniają wcale dewaluacji marki polskiej w czasie od zeznania do wykrycia nadużycia. Powiedzmy więc, że ostatnio cytowana firma miała zapłacić od utajonej sumy w czerwcu roku ubiegłego 3 miljony marek, zapłaciła tą samą sumę dopiero teraz, to dochodzimy do wniosku, że ukrywanie podatku jest zupełnie intratnym interesem dla nieuczciwych podatników. Podobnież i organy wymiaru sprawiedliwości nie posiadają żadnych w tej mierze wskazówek od Izby Skarbowej i przy wymierzaniu kar, które winny być odstraszającym przykładem dla nieuczciwych podatników, kierują się niczem nieusprawiedliwioną pobłażliwością.

Podobna procedura w dalszym ciągu naraża Skarb na ogromne straty i na zmianę postępowania nieuczciwych jednostek nie wpłynie.

Działalność komunistów wśród wojska.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Ostatniemi czasy zauważyć się daje wzmożona działalność komunistów wśród wojska. T. zw. robotnicza organizacja wojskowa rozrzuciła wśród żołnierzy broszurę, w której nawołuje żołnierzy do niespełnienia rozkazów władz. Broszura ta jeszcze raz dowodnie stwierdza, że komuniści wyrywali z rąk broń i bili oficera w łeb.

Konkurs na prace o Staszicu.

Warszawa.

Towarzystwo Naukowe Warsz. celem uczczenia setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica ogłasza konkurs na temat poświęcony któremukolwiek z działów pracy Staszica ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju jego ideologji. Nagroda konkursowa wynosi złotych polskich 100 (sto złotych polskich). Prace autorów ubiegających się o nagrodę powyższą winny być nadesłane sekretarzowi Towarzystwa przed 1-ym października 1924 roku. Do rękopisu należy dołączyć kopertę zaklejoną, zaopatrzoną tem samem godłem co i rękopis i zawierającą nazwisko i adres autora.

Ustawa o wyścigach konnych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Minister Rolnictwa i Dóbr Państw. wniósł na Radę Ministrów projekt ustawy o wyścigach konnych, który rozpatrywany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń. Art. 1 opiewa, że wyścigi konne są to publiczne próby koni, które mogą być urządzane jedynie w celu ulepszenia rasy koni. Jako organ opinjodawczy ministra rolnictwa w sprawach dotyczących wyścigów konnych zostaje powołany „Komitet do spraw wyścigów konnych", z udziałem przedstawicieli ministerstw — i in. Totalizator może być urządzany przez Towarzystwo Wyścigów Konnych tylko na torach wyścigowych. Prawo wydawania i ogłaszania programów wyścigów należy wyłącznie do Tow. Wyścigów Konnych.

Rocznik ilustrowany

Towarzystwa Sztuk Pięknych

poświęcony sztuce, literaturze i kulturze. Kraków, 1923. Stron 48 in 4-to. 2 fotograwiury i 3 fototypy.

Zarząd krakows. Towarzystwa Szt. piękn. wpadł na dobry pomysł w roku ubiegłym, a mianowicie rozdania swym członkom — zamiast premji w postaci reprodukcji jakiegoś dzieła sztuki — zeszytu o treści literacko-artystycznej, ozdobionego dwoma fotograwiurami i trzema fototypami. W ten sposób otrzymali członkowie, obok zwykłych reprodukcyj, tym razem wykonanych bez zarzutu pod względem technicznym, szereg interesujących artykułów i rozpraw pióra pp.: **Bergela, Dąbrowskiego Miecz., Kopery, Lepszego, Samlickiego i Waśkowskiego Ant.** Znalazł się też w „Roczniku" nieznany dotąd list **Wyspiańskiego,** pisany ze śląskiej Lignicy w czasie jego podróży do Niemiec.

Dwie fotograwiury są reprodukcjami (na osobnych kartonach): obrazu pt. „Powrót z lasu" pendzla Aleks. **Orłowskiego** (1777—1832), jednego z antenatów polskiego malarstwa w ogóle a w szczególności malarstwa rodzajowego oraz „Portretu" Alfonsa **Karpińskiego,** uchodzącego słusznie za znakomitego w swoim rodzaju odtwórcę piękności kobiecej wśród spółczesnych malarzy polskich.

Fototypy zaś reprodukują wyborny „Ogród Luksemburski" Henryka **Uziembły** i dwa fragmenty dekoracji wewnętrznej teatru Bagatela w Krakowie, projektowanej i wykonanej przez tegoż artystę.

Dr. F. Kopera dał króciutką, ale trafną charakterystykę Orłowskiego, p. Lepszy, z okazji 50-letniej rocznicy istnienia Pols. Akademji umiejętności, naszkicował jej działalność w odniesieniu do sztuki a także przedstawił w ogólnych rysach wyniki inwentaryzacji zabytków sztuki na ziemiach polskich, p. Ant. Waśkowski napisał zgrabną, lecz niepozbawioną głębszych rysów sylwetkę Karpińskiego, p. Bergel w studjum, zakrojonem na szerszą skalę, a poświęconem współczesnemu Krakowowi literackiemu, zanalizował twórczość kilku spółczesnych poetów, a między nimi na pierwszem miejscu Jana Pietrzyckiego i Antoniego Waśkowskiego, p. Dąbrowski pokusił się o scharakteryzowanie — na sześciu szpaltach — ostatnich prądów w sztuce współczesnej, wreszcie p. Samlicki podał słów „kilkoro" (zamiast „kilka") o sztuce i malarzach polskich w Paryżu.

Redakcja „Rocznika" zapowiada w przedmowie do jego 1-szego zeszytu, iż zamierza przekształcić go na kwartalnik „dla aktualniejszego rozpatrywania tylu ważnych, nurtem życia płynących spraw artystycznych, literackich i naukowych", które, jak np. muzykę, uwzględniono już w „Kronice" tego zeszytu.

Wobec notorycznego ubóstwa prasy naszej na punkcie wydawnictw artystyczno-literackich, zamiarowi takiemu przyklasnąć należy i to tem więcej, ponieważ zeszyt 1-szy „Rocznika" prezentuje się doskonale i co do treści i co do artystycznej naprawdę szaty zewnętrznej, skutkiem czego można rokować jak najlepszą przyszłość temu sympatycznemu a, szczególniej w Krakowie, potrzebnemu wydawnictwu.

J. Trepka.



NAJCZYSTSZA CZEŚĆ NAJBRUDNIEJSZEGO SPOŁECZEŃSTWA.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Sen nocy letniej“.
Sobota: „Kaligula“ (premjera).

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Szczęście Mery“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“ — wieczorem: „Szczęście Mery“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Wesele Fonsia“ (początek o godz. 5 popoł.).
Sobota popoł.: „Wesele Fonsia“ — wiecz.: Wielka rewja.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Za jeden pocałunek. Jedno z niewielu filmów, będących arcydziełami.
Promień: Sułtanka **Olivia.** Sensacyjny wschodni dramat w 6 aktach.
Reduta: Stworzenie świata (2 serje razem); wspaniały film włoski
Uciecha: Tih Minh; sensacyjny dramat (2 serje razem).
Wanda: Korowód śmierci; wstrząsający dramat w 7 aktach na tle stosunków w Rosji bolszewickiej.
Warszawa: Ostatnia kartka z pamiętnika komisarza policji, według Conan Doylego.
Zachęta: Sodoma i Gomora; 2-serjowy dramat z Lucy Doraine w głównej roli.

MILJARDOWE WŁAMANIE W RYNKU GŁÓWNYM

Onegdajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu jubilerskiego **Zająca Franciszka** w Rynku głównym Linja A-B na I piętrze. Włamywacze **rozbili kasę ogniotrwałą,** z której **zabrali 200 miljonów marek** w gotówce, oraz **wielką ilość biżuterji,** jak zegarków, pierścionków, broszek itp., a nadto **kamienie fałszywe,** t. zw. topazy, oprawne w mosiądz.

Szkoda idzie w szereg miljardów marek. Wśród skradzionej biżuterji było wiele przedmiotów, oddanych do pracowni dla naprawy, lub przeróbki. Jak widać ze sposobu włamania, sprawcami tegoż musieli **być zawodowi kasiarze,** na co wskazuje **wycięty nożycami** specjalnemi **otwór w jednej ze ścian kasy ogniotrwałej.**

NIE ZAPOMINAJCIE O PTAKACH! Litościwe serca i miłosierne ręce krzątają się około złagodzenia niedostatku uciskającego biednych w obecnym okresie srogiej zimy. Przy tej sposobności zaleca się nie zapominać o potrzebie i biedzie, w jakiej żyją nasi upierzeni przyjaciele, uciekający się w swej potrzebie w pobliże mieszkań ludzkich, gdyż gruba powłoka śniegu zakryła im łono ziemi, ich matki żywicielki. Dobrze jest w takim razie, gdy starsi pouczą dzieci urządzać odpowiednie miejsca, uwolnione od zaspy śnieżnej, czy to na gzymsach okien, w altankach, ogrodach i werandach, gdzie można im posypać zbyteczne ziarna, odpadki kuchenne, okruchy chleba czy innego ciasta, a obok jaką skorupkę na wodę, którą trzeba częściej odnawiać, aby nie zamarzła.

SPRAWA MELDUNKÓW WOJSKOWYCH. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wysyłane pocztą wojskową karty powołania (na ćwiczenia, zebrania kontrolne, do przeglądu itp.) często i w dużej ilości zwracane są przez organa pocztowe jako niedoręczone z powodu nieobecności adresata.

Oprócz wypadków faktycznej zmiany miejsca zamieszkania wzgl. pobytu nasuwa się wobec wielkiej ilości kart niedoręczonych przypuszczenie, osoby, chcące się uchylić od spełnienia obowiązku wojskowego, do którego są właśnie wzywane, rozmyślnie się też uchylają od doręczenia im odnośnych kart powołania, informując mylnie organa pocztowe przez swych członków rodziny, dozorców domowych itp. o swej rzekomej nieobecności.

Ażeby temu zapobiec, jakoteż ułatwić władzom wojskowym wyszukanie adresata i doręczenie mu karty powołania, Ministerstwo spraw wewn. czyniąc zadość żądaniu Ministerstwa spraw wojsk. zarządza, ażeby we wszystkich tych miejscowościach, gdzie istnieje instytucja prowadzących meldunki w domach, ci ostatni na przedkładanych im w myśl wydać się mającej instrukcji Min. poczt i telegr. przez organa pocztowe kartach powołania, które nie mogły być adresatom doręczone, umieszczali adnotacje o wymeldowaniu się wzgl. niewymeldowaniu się danej osoby własnoręcznie tę adnotację podpisując.

Przy adnotacji „wymeldowany“ winien prowadzący meldunki podać dokąd adresat jest wymeldowany, przy adnotacji „niewymeldowany“ winien zaznaczyć, co mu wiadomo o obecnym miejscu pobytu adresata.

Gdyby w poszczególnym wypadku prowadzący meldunki wzbraniał się umieścić stosowną adnotację na karcie powołania, organ pocztowy obowiązany będzie w myśl wspomnianej instrukcji Min. poczt i telegr. donieść o tem swej władzy służbowej, która odniesie się o interwencję do właściwej władzy administracyjnej I. instancji.

W tych wypadkach, gdy pomimo udzielonych przez prowadzącego meldunki informacji ustalenie miejsca pobytu adresata wzgl. doręczenia mu karty powołania jest niemożliwem, urząd pocztowy winien odnośną kartę powołania skierować do właściwej komendy policji, której zadaniem będzie miejsce pobytu wyśledzić i kartę powołania doręczyć.

W miejscowościach, w których instytucja prowadzących meldunki nie jest znaną, obowiązek powyższy prowadzących meldunki spoczywa analogicznie na właścicielach domów, zarządcach domowych wzgl. dozorcach domowych a w gminach wiejskich na zarządach gminnych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wielka obława policyjna na spekulantów walutowych.

Przytrzymano również przemytników sacharyny.

Kraków, 11 stycznia.

Lotna brygada wywozowa P. P. przeprowadziła wczoraj **obławę za spekulantami walutowymi** na Kazimierzu. Podczas obławy przytrzymano Markusa Wolffa **Hiroma** w domu przy ul. Krakowskiej l. 36, Dawida **Rendesteina,** Juljusza **Süssera,** Lorę **Schenkerównę,** Markusa i Salomeję **Nowomiast** na Wolnicy, Maksa **Kannera** i Joachima **Charendorfa.**

Przy tej sposobności aresztowano **przemytnika sacharyny,** Kalmana **Schwarznera,** zamieszkałego przy ul. Miodowej l. 10. W mieszkaniu jego **znaleziono** pod czas rewizji przeszło 250 pudełek sacharyny, nadto mączkę, przygotowaną do wyrobu sacharyny. W kilka godzin później otoczono na „czarnej giełdzie“ na plantach Dietla **spekulantów giełdowych** i doprowadzono „pod Telegraf“ za tamowanie komunikacji Chaima Izaaka **Wierschnera** z Dukli, Dawida **Breitela,** Judę **Spiza,** Chaima **Scheiffmanna,** Pinkusa **Beima** z Jordanowa, Dawida **Wulkana,** Zygmunta **Kennera** i Józefa **Höniga** z Dębicy.

Skonfiskowaną podczas obławy walutę obcą **zdeponowano w policji.**

Dwa olbrzymie pożary w Krakowie i Podgórzu.

Kraków w styczniu.

Wczoraj nad ranem zaalarmowano straż pożarną, że **w ogniu stanęła fabryka przyborów mierniczych na Podgórzu** przy ul. Płaszowskiej l. 8. Na miejsce pożaru przybyły plutony straży z centrali i z filji w Podgórzu. **Palił się dwupiętrowy magazyn przyborów mierniczych,** zbudowany z **drzewa,** oraz **dach,** kryty papą. Straż przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej i w jakiś czas potem ogień zlokalizowała, **ocalając część bundynku** wraz z materjałem fabrycznym. **Spłonęła doszczętnie część dachu,** oraz znaczna część przyrządów mierniczych. Ustalono, **że ogień powstał od żelaznego pieca,** mieszczącego się w jednej z ubikacji na II piętrze. **Szkoda sięga miljardów marek.** Podczas akcji ratowniczej plutonowy straży, Walenty Suder, **doznał oparzenia II-go stopnia szyi i rąk. Zleciał mu bowiem na szyję** kawał **płonącej papy.** Oparzonego opatrzyło pogotowie.

Drugi pożar miał miejsce wczoraj **w południe. Spłonęła oranżerja,** mieszcząca się **w ogrodach szpitala św. Łazarza.** Pożar powstał od pieca, którym **ogrzewano** oranżerję. Na miejsce wypadku **przybyła straż** ogniowa z naczelnikiem **Obidowiczem na czele i po** dłuższej akcji zdołała ogień zlokalizować. **Straty przekraczają półtora miljarda marek.** Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów **dzięki akcji służby szpitalnej,** która pierwsza do ognia pospieszyła. Zachodziła obawa, że ogień przeniesie się na sąsiednie baraki, w których znajdują się chorzy. W czasie pożaru wśród chorych panowała panika.

GAZ I ELEKTRYKA ZNÓW PODROŻEJE. Dziś wieczorem zbiera się m. komisja gazowo-elektryczna celem uregulowania cen bonów na najbliższy okres. Podwyżka ma być znaczna ze względu na szaloną drożyznę węgla.

SPRAWA WYŁĄCZENIA M. ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH Z POD ZARZĄDU MAGISTRATU. Magistrat krak. zwrócił się wczoraj do dyrekcji m. Zakładów aprowizacyjnych we Lwowie z prośbą o nadesłanie Magistratowi krak. statutu organizacyjnego tamtejszych zakładów. Po nadejściu statutu zwołana zostanie pełna komisja aprowizacyjna celem rozpatrzenia systemu organizacyjnego zakładów lwowskich oraz zadecydowania co do ewentualnego wydzielenia krak. zakładów aprowizacyjnych z pod zarzadu Magistratu.

KONTYNGENT CUKRU NA STYCZEŃ MA BYĆ ZMNIEJSZONY. Wczoraj upłynął termin wpłaty zaliczek na cukier styczniowy miejski. Wysokość ceny nadejść mającego cukru odstraszyła widocznie konsumentów, gdyż zaledwie trzecia część odbiorców stałych wpłaciła zaliczki w wysokości 485.000 Mp od 1 kg. Wobec tego Kraków otrzyma prawdopodobnie zmniejszony kontyngent cukru.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU PRZETOKOWYM. Onegdaj w nocy na dworcu kolejowym przetokowym zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł Józef Żak, robotnik kolejowy. Żak, przechodząc obok toru, został nagle trącony przez nadjeżdżający wagon, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej zwłoki tragicznie robotnika przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Wczoraj wieczorem odbyło się Magistracie krak. posiedzenie m. komisji tramwajowej, na którem uchwalono następującą taryfę jazdy: bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych 150 tys. Mp.; dla robotników, urzędników i wojskowych 100 tys. Mp; dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 tys. Mp. Karta miesięczna, zakupiona na miesiąc styczeń nie podlega dopłacie. Nowa taryfa obowiązuje już w sobotę, tj. 12 bm. Bilety niezużyte są ważne do 14 bm. włącznie. Po tym czasie bilety należy zmienić za dopłatą w dyrekcji tramwajowej. Uchwalono również podwyższyć pobory tramwajarzy o 150 procent.

PRZED PODWYŻKĄ CEN PIECZYWA. Cech piekarzy krakowskich wniósł wczoraj do Mag. nowy, znacznie podwyższony cennik na chleb i bułk. Żądania te rozpatrzy na dzisiejszem posiedzeniu m. komisja cennikowa.

O MĄKĘ DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski zwrócił się wczoraj ponownie do Nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną dra Bajdy oraz do Głównego Urzędu Żywn. w Poznaniu o natychmiastową wysyłkę mąki dla Krakowa, w przeciwnym razie piekarnia miejska przestanie funkcjonować.

POLEPSZENIE W RUCHU POCIĄGÓW NA DWORCU KRAK. Onegdaj szalała śnieżyca pod Warszawą oraz na przestrzeni Tarnów—Szczucin i Nowy Sącz—Zagórzany. Jak się dowiadujemy, między Sączem a Zagórzanam zaspy zatarasowały cały tor, wskutek czego spowodowaną została kilkugodzinna przerwa w ruchu pociągów. W dniu wczorajszym sytuacja w ruchu pociągów na tut. dworcu kolejowym poprawiła się tak znacznie, że pociągi z nielicznemi wyjątkami kursują normalnie. W najbliższym czasie ruch towarowy będzie w zupełności wznowiony.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH, WYDALONYCH Z NIEMIEC. Wobec doniesienia o masowem wydaleniu 20.000 robotników polskich z Niemiec państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc dla tychże robotników.

W SPRAWIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ NA RZECZ ROSJI SOWIECKIEJ, w której to sprawie przed szeregiem tygodni zostały przedsięwzięte liczne aresztowania wśród sfer wojskowych i cywilnych — dowiadujemy się, że śledztwo prowadzone tak przez sąd wojskowy, jakoteż i przez sąd cywilny, dobiega końca. Z pośród aresztowanych najważniejszą rolę odegrał niejaki Tarnawski, osobnik znany na bruku krakowskim. On to, jak wiadomo, wciągnął w tę aferę b. sierżanta W. P. Kornala, który z powodu daleko posuniętej choroby płuc, jest prawie, że umierający. W ścisłej łączności z Kornalem pozostawać miał sierżant Majcher, pozostający w areszcie śledczym na Montelupich. Ze względu na tło sprawy szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

JESZCZE O JEDEN OGONEK WIĘCEJ. Zdawałoby się, że skończyły się już wszelkie kombinacje ogonkowe. Kto tak przypuszczał i w tem mniemaniu trwał, doznał srogiego rozczarowania.

Bo oto przybywa nowy ogonek, nie tylko nie wesoły, ale nawet przykry, gdyż przymusowymi uczestnikami tych ogonków są częstokroć chorzy. Mam na myśli ogonek, tworzący się codziennie w aptece kasy chorych. — Ekspedycja lekarstw jest tak nieszczęśliwie pomyślana, że osoby przychodzące z receptami czekają w ogonku na zrobienie lekarstwa, skutkiem czego ci, którzy mieli to nieszczęście później przyjść, mogą i dwie godziny z nogi na nogę przestępować, zanim doczekają się lekarstwa. Pół biedy jeszcze, jeżeli lekarstwo istotnie warte czekania. Ale bodaj częściej się zdarza, że na to się czeka tak długo, aby dostać tubkę pastylek „Vity“, jakąś maść borową lub coś podobnego — i w takich wypadkach ogarnia chorego uzasadniona złość na administrację, powodującą tak wielką stratę czasu. Może Dyrekcja Kasy chorych wglądnie w tę sprawę w interesie tysięcy chorych i wyda takie zarządzenia, aby im udogodnić dostęp do apteki. Najlepiej byłoby w jednem okienku odbierać recepty, w drugiem wydawać lekarstwa a ponadto mieć otwartą aptekę także w godzinach popołudniowych. Jeżeli Kasa chorych posłucha tych praktycznych wskazówek, napiszę jej pochwałę. **Alfa.**

PECH PRZY WYPRAWIE ZŁODZIEJSKIEJ. Policja aresztowała 18-letniego Karola Speitzera i 23-letniego Stefana Bogusza. Szli oni ul. Starowiślną i nieśli narzędzia do włamania widocznie celem urządzenia wyprawy niecnej. Speitzer i Bogusz są znanymi na bruku krakowskim złodziejami.

OKLEPANY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Onegdaj popołudniu przyszła do pośredniczki stręczenia sług, znanej pod przezwiskiem „Wojciechowa“ przy ul. Kalwaryjskiej l. 45 jakaś dama, rzekomo Zaleska, żona zawiadowcy stacji kolejowej w Krzeszowicach. Zgodziwszy tam na służbę 19-letnią Ludwikę Kocołównę, zabrała ją z rzeczami na dworzec. Po drodze poleciła owa dama Kocołównie, by pobiegła po lekarstwo do apteki, sama zaś w międzyczasie ulotniła się wraz z koszem Kocołówny w niewiadomym kierunku.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej najukochańszej Matki Cecylji Winiarzowej, składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Karolowie Winiarzowie.

—o—

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dzisiaj, tj. 11 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. drugi z rzędu wykład na temat „Zalety i wady dzisiejszego wychowania“. **Prelegent:** A. Marcinkowski, wizytator szkół.

—o—

P. T. PRENUMERATORÓW

prosimy o natychmiastowe uiszczanie przedpłaty za miesiąc styczeń, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Mała Ententa na rozstajnych drogach

Wiedeń. (AW.).

W związku z rozpoczynającemi się obradami państw Małej Ententy w Belgradzie, zamieszczają tutejsze dzienniki następujące informacje, pochodzące ze źródła dyplomatycznego.

W kołach dyplomatycznych w Belgradzie zaznacza się przekonanie, że obecna konferencja musi zadecydować o politycznej orjentacji Małej Ententy, mianowicie, czy odnośne państwa mają iść w stronę Anglji, czy Francji. Politycy Małej Ententy zdają sobie dobrze sprawę, że w stosunku do wielkich mocarstw nie da się utrzymać linja polityki środka.

Przy tej sposobności podnosi się jeden wiele mówiący szczegół: Oto na obecnej konferencji, przedłoży dr. Benesz swój układ z Francją do zaopinjowania. Uchodzi tu za pewne, że Jugosławja przyłączy się bezwzględnie do stanowiska Czechosłowacji, natomiast nie jasnem ma być zachowanie się Rumunji.

W związku z tem konferencja ma również zadecydować, czy Mała Ententa może utrzymać się w obecnej formie.

Zamordowanie prezydenta Republiki Palatynatu.

Paryż, (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z Moguncji donoszą, że prezydent Republiki Palatyńskiej, Heinz, został wczoraj o godz. 9 i pół wieczór zamordowany w restauracji w Spirze.

Nieznani sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych, które raniły także kilka osób, prezydentowi towarzyszących. W zamieszaniu sprawcy zdołali ujść.

Wdrożono surowe śledztwo.

Nowy spisek na regenta japońskiego.

Paryż. (AW.).

Japońska policja polityczna wpadła na ślad nowego spisku przeciw obecnej dynastji.

Śledztwo wykazało, że ośrodkiem tego sprzysiężenia jest Szanghaj, gdzie wykryto nowy spisek, skierowany ponownie przeciw księciu regentowi. Planowano bowiem zamordowanie go w dniu jego ślubu.

Przedsięwzięto cały szereg nader ostrych kroków dla opanowania ruchu.

Niebywała burza na Atlantyku.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z niektórych punktów wybrzeża donoszą, że wielkie okręty dawały sygnały ratunkowe. Szczególnie ucierpiały miejscowości, Saint Canaret, Biarritz, Royaume, La Rouchel.

W rybackim porcie Biarritz fala wyrzuciła na brzeg 12 łodzi rybackich. Woda wtargnęła również do całego szeregu budynków nadbrzeżnych. Ruch parowców w porcie Bordeaux ustał zupełnie.

W Royaume siła żywiołów była tak wielka, że wyrzuciła łodzie na dachy will nadbrzeżnych.

W La Rouchel dało się oprócz tego odczuć lekkie wstrząśnienie ziemi.

Wielki ruch rewolucyjno-powstańczy w Rosji sowieckiej.

Tylko północne i środkowe gubernje są wolne od ruchu antysowieckiego. — Organizacje socjalistyczne i nacjonalistyczne przeciw powstańcom.

Moskwa.

Według danych sow., zaczerpniętych z sekretnych sprawozdań, składanych centralnym władzom, w granicach Rosji europejskiej tylko północne i środkowe gubernje są zupełnie wolne od przejawów antysowieckiego ruchu partyzanckiego. Jednocześnie w tych rejonach najbardziej intensywnie przejawia się agitacyjna działalność konspiracyjnych organizacji antysowieckich, tak, że według zdania samych bolszewików brak ruchu partyzanckiego w Wielkorosji należy tłómaczyć świadomym dążeniem wrogów władzy sow. do powstrzymania rozwoju ruchu partyzanckiego w tych okręgach. Czerezwyczajka bowiem posiada dane, że jak socjalistyczne, tak również i narodowe rosyjskie organizacje antysowieckie zapatrują się negatywnie na ruch powstańczy, uważając, iż ta forma walki z rządem sowieckim ostatecznie należy do przeszłości. Według tych danych

ODDZIAŁY POWSTAŃCZE, ISTNIEJĄCE W INNYCH OKOLICACH ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH SĄ POPIERANE Z ZAGRANICY,

lub też podtrzymywane przez organizacje antysowieckie w tych miejscowościach, gdzie istnieje dotąd znaczna liczba osób, dla których legalna egzystencja przy rządzie sowieckim jest wykluczona.

W guberniach białoruskich czynne są tylko niewielkie oddziały partyzanckie, działające w imieniu miejscowej ludności włościańskiej przeciwko bolszewikom i utrzymujące stałe stosunki z organizacjami emigranckiemi, przeważnie socjalistycznemi. Na Ukrainie, według sprawozdań miejscowych czerezwyczajek rozwinął się silnie

BANDYTYZM O TYPIE KRYMINALNYM

zlewający się z ruchem powstańczym o charakterze narodowym, ukraińskim.

Ruch partyzancki na północnym Kaukazie posiada charakter wyraźnie antysowiecki. Oddziały partyzanckie w tych miejscowościach są miejscem schronienia dla wszystkich prześladowanych przez władzę sowiecką a pod względem politycznym występują albo pod narodowym, albo też pod monarchicznym hasłem. W kraju Uralskim operują niewielkie oddziały.

Najbardziej uporczywy i skomplikowany pod względem politycznym charakter posiada

WALKA BOLSZEWIKÓW Z BASMACZAMI W TURKIESTANIE.

Ci ostatni, kierowani przez beków miejscowych i inną szlachtą tuziemną, kierują się przedewszystkiem względem walki socjalnej z komunizmem. Syberja do Bajkału i Stepy Kozackie nie znają obecnie oddziałów partyzanckich. Natomiast Daleki Wschód posiada mnóstwo niewielkich oddziałów chińskich i rosyjskich, które obok walki politycznej uprawiają też zwykłe grabieże.

Ostatnie gazety sowieckie donoszą w sprawie walki z powstańcami na Ukrainie, że wojskom sowieckim udało się zlikwidować bandę Masłowa, która w ciągu 5 lat operowała na pograniczu gubernji Charkowskiej i Połtawskiej. Okazało się przytem, że

CZYNNY UDZIAŁ W OPERACJACH TEJ BANDY BRAŁ PEŁNOMOCNY PRZEDSTAWICIEL CZEREZWYCZAJKI CHARKOWSKIEJ.

Przewodniczący jednego z sowietów gminnych był również członkiem bandy i wydawał urzędowe zaświadczenia uczestnikom oddziału. Czerezwyczajce udało się aresztować wszystkich członków i przywódców bandy. W okolicach Głuchowa oddziały sowieckie rozgromiły bandę atamana Czorta, który zginął w starciu. W okolicach Kijowa bolszewikom udało się również rozgromić dwa oddziały powstańcze.

—o—

Czy Ameryka uzna Rosję sowiecką.

Waszyngton. (AW.).

Onegdaj odbyła się w senacie amerykańskim dyskusja w sprawie uznania Rosji sowieckiej. Przy tej sposobności ujawniły się dwa przeciwne sobie prądy.

Senator Lodge bronił polityki izolowania Rosji sowieckiej przez nieuznanie jej, natomiast senator Borah wystąpował za uznaniem Sowietów i domagał się przeprowadzenia badań, czy Rosja spełniła nałożone jej warunki przez prezydenta Coolidge. Senator zwracał przy tem uwagę na to, iż uznanie Rosji sowieckiej przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji w całym świecie.

Paryż. (AW).

Donoszą z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge miał oświadczyć, że jest przeciwnikiem każdego rządu rosyjskiego, jak długo ten nie będzie posiadać zaufania ludu, który plebiscytem musi wyrazić swoją wolę.

Wilson znów na widowni.

Nowy Jork. (AW).

Były prezydent Wilson wysłał do stronnictwa demokratycznego w Pittsburgu telegram, w którym oświadcza, że gotów jest ponownie objąć kierownictwo tego stronnictwa.

Powiększenie włoskiej floty powietrznej.

Berlin. (AW.).

Według doniesień Tel. Union z Rzymu planowane jest znaczne powiększenie flotyli powietrznej włoskiej. Liczy ona obecnie 1000 aparatów, liczba zaś ich zostanie podniesioną już z końcem wiosny tego roku do 4500.

Odpowiednio do położenia geograficznego Włoch ich flotyla powietrzna składała się będzie głównie z hydroplanów.

Był zamach, czy nie?

Paryż. (AW).

Biuro Havasa w telegramie z Konstantynopola zaprzecza urzędownie z rozmaitych stron rozpowszechnianym pogłoskom o zamachu na prezydeta republiki tureckiej, Kemala baszę.

Najmodniejsza artystka Paryża.

Simone! Najmodniejsza artystka bulwarowych teatrów paryskich. Kobiota, o której mówią, że jest djaboliczna, niepokojąca, kłamliwa, zimna jak lód, to znów pełna ognia i zapału, kobieta, która duszę swą, umysł i ciało oddała na usługi sztuki. Od dwudziestu lat wzbudza podziw swoją inteligencją, logiką, siłą intelektualną i umiejętnością tworzenia na scenie typu kobiety nowoczesnej. Każdy, który widział ją odtwarzającą jedną z ról, przynoszących jej sławę i majątek, zawoła:

— Cóż za wspaniała kobieta! Jakie nerwy, co za siła, jaki temperament. Tylko ona potrafi tak grać!

Nikt jednak nie mówi o Simone:

— Jaki wdzięk, wiele uczucia!

Simone nie umie wycisnąć łez z oczu słuchaczy.

A tajemnicę tego faktu odkryła jej garderobiana.

Jeden z dziennikarzy paryskich udał się za kulisy podczas premjery, w której Simone święciła trjumfy. Garderoba jej była zarzucona kwiatami, a tłum mężczyzn i kobiet tłoczył się, aby uścisnąć dłoń artystki. Dziennikarz nie mogąc się docisnąć do Simone, wdał się w rozmowę z jej starą garderobianą.

— Szuka pan Simone? Ach, mój dobry panie, cały Paryż składa jej dziś hołdy. Oto naprawdę paryska artystka.

— Raczej wielka artystka!

— Nie, panie, od śmierci Rejane nie było wielkiej artystki. I Simone nią nie jest. A wie pan dlaczego? Zbyt dobrze jej się powodziło w życiu. Simone nie ma pojęcia o tem, co jest już nie nędza, ale najmniejszy brak. Dzieckiem psuta była przez wszystkich, otoczona zbytkiem, przez męża noszona na rękach. Dlatego Simone nie jest wielką artystką. Gdyby była zaznała co to głód, zimno i cierpienie, stałaby się nietylko artystką, ale prawdziwą kobietą.

— Życia nikt nie uczy się z książek. Rolę, jak dziecko trzeba rodzić w bólach. Aktorka może udawać rzeczy, których nie zna; może naśladować to, co widziała u innych. I jest wreszcie ta, która odnajduje. To jest prawda prawd. Im mniej aktorka ma naładowany mózg, im mniej filozofuje, zajmuje się literaturą i matematyką, tem więcej wart jest jej talent.

— Chce pani powiedzieć, że tem więcej ma intuicji.

— Ujął pan moją myśl w słowa uczone. A po prostu to tak jest: Simone nie umie kochać. Ma wprawdzie już trzeciego męża. Ale właśnie do miłości potrzebna jest swoboda. Miłość żywi się nieprzewidzianem, fantazją i tajemniczością. Aktorka, która wychodzi zamąż powinna porzucić teatr.

Gdybym była Simone, wie pan, cobym zrobiła? Zwoływałabym młodych poetów i powiedziałabym im: Jesteście u siebie, bo w domu moim mieszka poezja. Będę waszą muzą i odtwarzać chcę wasze dzieła. Będę was bronić, wspierać, podtrzymywać wasze talenty i umacniać wiarę w samych siebie. Razem służyć będziemy Sztuce i Poezji. I więcej radości sprawiłby im mały bukiecik fiołków, niż kosze najpiękniejszych kwiatów. Bo słowa, to właśnie ten skromny bukiecik od nieznanego wielbiciela...

DROBNE OGŁOSZENIA

POWAŻNA Cementownia (piece rotacyjne) poszukuje: 1) na stanowisko kierownika ruchu inżyniera-mechanika z gruntowną znajomością elektrotechniki, z długoletnią praktyką w wielkim przemyśle, 2) inżyniera-chemika jako kierownika laboratorjum i pomocnika kierownika produkcji. Oferty do Reklamy Polskiej, Warszawa, ul. Jasna Nr. 10, pod „Rotatory". 69

BROWAR parowy w Stanisławowie poszukuje technicznego kierownika browaru z akademickiem fachowem wykształceniem i odpowiednią praktyką. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków wnieść najpóźniej do d. 20 stycznia 1924 r. pod adresem: Bank Mieszczański w Stanisławowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 70

KUPIĘ 4, 4 i pół proc. Listy ziemskie przedwojenne. Skarżysko — ulica Kościuszki. Paweł Waszczenko. 74

POSZUKUJE się jako przedstawiciela na Polskę inżyniera-elektrotechnika do sprzedaży maszyn elektrycznych domu importowego. Oferty w niemieckim lub francuskim z referencjami składać sub: „B. H. 5700" do Rudolf Mosse, Bale, Suisse. 71

FREBLANKA z ukończonym kursem freblowskim i kilkoletnią praktyką poszukuje posady od 1 lutego, chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca" pod „Freblanka". 67

EMERYTOWANA nauczycielka, wesołego usposobienia, poszukuje lekcji w inteligentnym domu na kilka godzin popołudniu. Wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Emerytka" do Adm. „Gońca". 68

NAUCZYCIELKA muzyki udzieli lekcji za utrzymanie, najchętniej w popołudniowych godzinach tylko w domu katolickim. Oferty piśmienne pod „Lekcja muzyki" do Adm. „Gońca". 75

PARCELĘ pod budowę, wielkości jednej morgi, kupię w pobliżu Krakowa. Zapłata według umowy. Oferty pod „Parcela" przyjmie Adm. „Gońca". 76

DOM z wolnym składem, 20 ubik., w rynku, od właściciela natychmiast na sprzedaż. Cena około 1000 dolarów w mkp. Józef Kaczmarczyk, Stęszew pod Poznaniem. 26

INTELIGENTNY mężczyzna, lat 34, separowany, posiadający majątku wartości około 5.000 dolarów, pragnie poznać kobietę majętną, posiadającą lub to jakiś majątek ziemski, lub też jakieś inne stale przedsiębiorstwo w celu wspólnego pożycia i powiększenia interesu. Łaskawe zgłoszenia z obszernem opisem co do osoby i stanu majątkowego pod „Wspólna praca" do Adm. „Gońca Krak." 22

KIEROWNIK Serowarni poszukuje od 1. 4. 1924 stałej posady jako kierownik w większej serowarni lub mleczarni. Łaskawe oferty uprasza Mleczarnia Janikowo, pow. Inowrocław. 23

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego najchętniej bez pośrednictwa tylko wprost od właściciela, płacąc gotówką. Zgłoszenia piśmienne należy zwracać do Adm. Gońca pod „Inżynier". 60

POKOJU z używaniem kuchni gazowej bez mebli poszukuje inteligentne, ciche, bezdzietne małżeństwo najchętniej z osobnem wejściem. Wynagrodzenie według umowy. Oferty przyjmie Adm. Gońca pod „Sumienność". 63

CUKIER dostarczam po umiarkowanych cenach hurtownych. Hurtownia Cukru i Ziemiopłodów, Poznan, Cieszkowskiego 6, telefon 2882, adr. telegr. „Hurt. cukru". P. 2443—45,315. 61

SKŁAD obszerny przy głównej ulicy kupię zaraz płacąc obcą walutą. Spieszne oferty nadsyłać do Administracji Gońca pod 350—I. 62

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje skromnie umeblowanego pokoju na razie z pościelą. Łaskawe zgłoszenia pod „Bezprocentowa pożyczka" do Adm. „Gońca". 5246

PANIENKA inteligentna, lat 22, ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej i pisania na maszynie poszukuje posady najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do Adm. „Gońca". 5244

2 POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu, światło elektryczne, nie wyżej jak II piętro, możliwie osobne wejście poszukiwane jest od 15 stycznia. Oferty z podaniem ceny do Adm. „Gońca" pod „Rza. K." 5215

PANNA, młoda, choża, wesoła, majętna, chcąca się dobrze zabawić w karnawale, pozna mężczyznę wesołego usposobienia, eleganckiego. Łaskawe zgłoszenia pod „Karnawał" do Adm. „Gońca". 5263

KOREPETYCJI udziela słuchaczka Uniwersytetu w zakresie czterech klas szkoły średniej. Oferty przyjmie Adm. „Gońca" dla „Korepetytorka". 5254

OD 1 KWIETNIA 1924 poszukuję pilnego, żonatego ogrodnika, obeznanego dokładnie z pielęgnowaniem parku i drzewek owocowych. Zgłoszenia piśm. z dołącz. odpisów świadectw i żądanej pensji pod adresem: Niehoff — Buszewko, poczta Lubosin.

KTÓRY z panów pragnie być szczęśliwym i mieć dobrą i kochającą żonę, sam zaś jest nie teraźniejszych zasad, proszę o nadesłanie ofert do Adm. „Gońca" pod „Marysienka". 5261

POSZUKUJE się kupna lokomobili parowej o sile 35 do 60 k. ch. Uwzględnia się tylko maszyny nowszej konstrukcji, w zupełnym dobrym stanie. Łaskawe oferty wraz z podaniem cen w życie nadsyłać: Młyn Chełmiński, Z. Chojnicki i Ska. Chełmno-Pomorze. 5206

WDOWA, w średnim wieku, inteligentna, dobrze sytuowana, posiadająca mieszkanie w Krakowie, z zupełnego braku znajomości pozna mężczyznę na rządowem stanowisku, szlachetnego, poważnie myślącego, w wieku od 40—50 lat. Zgłoszenia pod „Kijowianka" do Adm. „Gońca Krak." 5256

KRAWCOWA pierwszorzędna poszukuje zajęcia w większych domach na cały dzień. Specjalność: kostjumy, suknie wizytowe, domowe. Zgłoszenia pod „Specjalność" do Adm. „Gońca". 5255

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6464

PANNA lat 27 wyjdzie za mężczyznę inteligentnego na stanowisku, szlachetnego serca. Posiada wyprawę i małą realność. Kandydaci zechcą swe oferty zwracać do Adm. Gońca pod „Danuta". 5242

POZNAJ SIEBIE.

Kim jesteś? kim być możesz? charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do Szyllera Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Ewg. Analiza-horoskop wysyła się po otrzymaniu mk. 800 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowemi towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy adres:
Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Pokój 27. Tel. 595-09.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 25.000, dla poszukujących posad Mk. 15.000; za słowo: drobne o treści matrymonjalnej Mk. 45.000. — Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy Mk. 50.000, wiersz milimetrowy w rubryce „Nadesłane" Mk. 150.000, wiersz milimetrowy po kronice Mk. 180.000. — Ogłoszenia przed tekstem Mk. 200.000. — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 procent. — Ogłoszenia zagraniczne 25 procent drożej. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

30 PIERWSZORZĘDNYCH KOSZYKARZY

na meble i bitą robotę znajdzie u mnie stałe zatrudnienie. Ponieważ wysyłam wyroby zagranicę, to żądam tylko czystej jaknajlepszej pracy. Zatem ostrzegam :: :: :: :: wprzód refl. aby tylko :: :: :: ::

pierwszorzędne siły

się zgłaszali, w takim razie zapewniam :: :: :: :: :: :: dobry zarobek. :: :: :: :: :: ::

Poszukuję również Werkmistrza.

GERMAN TREMBICKI

TORUŃ, Bydgoska 32. — Telefon 848.

NAJLEPSZY DĄBROWIECKI WĘGIEL OPAŁOWY Z KOPALNI

„FLORA"

sprzedaje detajlicznie z dostawą do piwnicy po cenach kopalnianych ze składów na Grzegórzkach (obok stacji kolej.)

„ŻEGLUGA POLSKA" S.A.

Kraków, Rynek główny 19.

Wysoka wydajność opałowa! Minimalna ilość popiołu! Oszczędność przy paleniu!

OGŁOSZENIE.

Dep. VI M. S. Wojsk. posiada w Parkach Wojsk Kolejowych około 5.000 ton szmelcu kutego i lanego. Szmelc ten zamierza Dep. VI M. S. Wojsk. oddać przedsiębiorstwom przemysłu metalowego drogą zamiany na nowe szyny typu wąskotorowego wraz z całym materjałem łącznikowym i rozjazdami do nich.

Zainteresowani przedsiębiorcy mogą oglądać szmelc w Parkach W. Kol. za okazaniem zaświadczenia wydanego przez Dep. VI, zaś warunki składania ofert oraz wykaz potrzebnych szyn, materjału łącznikowego i rozjazdów w Warszawie w Dep. VI M. S. Wojsk. ul. Franciszkańska Nr. 2, pokój Nr. 11, codziennie w godz. 9—12.

Przetarg odbędzie się dn. 26 stycznia 1924 r. o godz. 10 rano, w którym to dniu mają być złożone oferty pod wyżej wskazanym adresem. 72

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Radomu

Nr. 305/72

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu podaje do wiadomości, że dn. 22 stycznia 1924 roku w lokalu Z. O. L. P. w Radomiu ul. Lubelska 53, o godzinie 12-tej w południe odbędzie się licytacja na sprzedaż 248.45 m3 desek dębowych, 132 m3 bali dębowych i 23.05 m3 materjału tartego olchowego z tartaku państwowego w Zawadówce. Należność za zakupione jednostki należy wpłacić w terminie 7-dniowym od dnia odbycia się licytacji. Bliższych informacji udziela Z. O. L. P. w Radomiu, Nadleśnictwo Chełm, oraz tartak w Zawadówce, gdzie też można obejrzeć materjały przeznaczone do licytacji. 73

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu.

Radom, 7. I. 1923.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza l. 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor"

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.